

Wzrostła najbardziej pamiętna z lat okupacji

Wszystko się to stało w czasie okupacji niemieckiej. W pewnego wiosennego poranku zbudził nas szmer i huk motorów. Zerwaliśmy się wszyscy z łóżek. Podeszliśmy do okna. Na ulicy ruch wielki. Tandarmani niemieccy pędzą ludzi na rynek. Wzięli i do nas. Zabrali tatusia i mamusię. Zostaliśmy sami. Wyszliśmy do Łózka wszyscy i szepotaliśmy cichutko. Modliliśmy się razem, żeby rodzice wrócili. Czekaliśmy aż do południa. Rodzice wrócili, ale dużo ludzi zostało na rynku. Wiedzieliśmy, że było słychać krzyk i płacz. Na rynku zostało kilku mężczyzn na bruku z powiązanymi za tył rękami. Obrzynie przy policyjnej szarpacie ich ubrania. Niemcy patrzyli na to wszystko z aśmieszem. Byli zadowoleni. Po jakimś czasie zabrali ich i wywieźli autem do Kielc. Byliśmy wszyscy bardzo smutni. Po kilku dniach dowiedzieliśmy się, że wszystkich rozstrzelali. Nikt nie wiedział za co. Smutne to były dni dla nas. Dziś pracujemy spokojnie, bo jesteśmy w wolnej Ojczyźnie.

Puchata Tadeusz.

klasa. V B